

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 24.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartalnie 10.20.
Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 88.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednozłotowy (na stronie sześć spacji).
Grubsze: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadzwyczajne (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 sp.).
Nokrotki: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 sp.).
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 sp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; **Tomaszów:** F. Gomulński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock.”; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.** **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Fufusku, w Śledzicach, w Śieradzu i t. d.

Czas nagli.

II.

Z biegiem czasu dwa te kierunki zaczęły się różniczkować. Wówczas, gdy wszystkie środki staną się dla badacza dostępnymi, będzie można zanalizować dokładnie ten proces i stwierdzić działające przyczyny. Obecnie ograniczyć się możemy tylko do stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy.

Niektóre ugrupowania wysuwają postulat połączenia wszystkich ziem polskich z naturalnym dostępem do morza w jedno państwo. Żądają zatem, by Niemcy i Rosja rzekły się wszystkich swych terytoriów, zamieszkałych przez polaków, Austria zaś całej Galicji. Postulat ten wysuwają one nie jako dążenie idealne wszystkich polaków, lecz jako realny program, który może i powinien być obecnie urzeczywistniony, a idą tak daleko, że odrzucają wszelkie inne załatwienie sprawy polskiej i przeciwdziałają bardzo energicznie wszelkiej pracy pozytywnej, która w założeniu swym opiera się na maksymie: polityka jest sztuką dążenia do celów, możliwych do osiągnięcia.

Sądząc z dotychczasowych hasel, głoszonych przez grupy, propagujące ten program, a mianowicie narodowej demokracji w Królestwie i Galicji, oraz galicyjskiego stronnictwa ludowego, sędzić można, że wyobrażają one sobie takie państwo polskie, jako monarchję. Te formy rządu ustanowić ma sejm, wybrany na zasadach demokratycznych.

Hasło zjednoczenia wszystkich ziem polskich wysuwa również Polska Partja Socjalistyczna. Wprawdzie poseł Daszyński, składając w wiedeńskim Kole polskim 22 stycznia b. r. wniosek socjalistów, nie mówił nic o dostępie do morza, przypuszczać jednak można, że jako jeden z twórców deklaracji z 23 maja 1917 r., mówiącej wyraźnie o tem, trwał przy tem żądaniu. Podobnie, jak narodowi demokraci, uważa Polska Partja Socjalistyczna za jedyną reprezentację narodu sejm, wybrany na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego prawa wyborczego, a zatem także na zasadach demokratycznych, który ma zdecydować o formie rządu. Ten sam sejm, jakiego żądają narodowi demokraci, ma jednak według recepty P. P. S. ogłosić państwo polskie nie monarchją, lecz republiką ludową.

Socjalna demokracja jest bodaj jedyną w obecnym momencie spadkobierczynią dawnych autonomistów. Damaga się ona utworzenia radykalnej republiki i wcielenia jej do Rosji.

Wszystkie te tendencje uważają konserwatyści galicyjscy za niepolityczne i mogące narazić na niebezpieczeństwo urzeczywistnienia państwa polskiego. Ich zdaniem jedynie realnym rozwiązaniem jest złączenie całej Galicji z tworzącym się państwem polskiem pod berłem dziedzicznym cesarza Karola. Mniejszej w tym samym programie stoi obecnie centrum narodowe.

Hasło połączenia Królestwa z Galicją wyznaje również Liga Państwowości Polskiej, jednakowoż bez jasnego określenia sprawy kreacji. Ona również pragnie odzyskać koronę polską cesarzowi Karolowi, a zatem sprząga

Polskę z monarchją austriacko - węgierską unją realną.

Pewną — można powiedzieć zasadniczą różnicę stanowią odłam, godzący się na połączenie Królestwa z Galicją, ale pod berłem arcyksięcia Karola Stefana i z przyłączeniem do państwa polskiego części Litwy i Białorusi. koncepcja ta doprowadziłaby do zjednoczenia dwóch dzielnic i stworzenia względnie silnego państwa z możliwością rozwoju, równocześnie zaś zapobiegłaby poddaniu Polski pod jakiekolwiek wpływy, co przy unji pod berłem cesarza Karola byłoby niemożliwione.

Z zestawienia tych głównych prądów widać, jak dalece rozbieżne są poglądy w łonie społeczeństwa na rozwiązanie sprawy polskiej. Główną przyczynę tej rozbieżności upatrywać można w „niedojrzałości politycznej”, jak wyraził się przywódca narodowej demokracji w Galicji, poseł Głębicki. Wskutek niej politycy popełniają dwa zasadnicze błędy. Mianowicie ci, którzy wystawiają program maksymalistyczny bez względu na odolność, wierzą ciągle jeszcze w zwycięstwo koalicji. Boć ohyba trudno posądzać Niemcy i Austrię, aby dobrowolnie, nie zmuszone do tego, a w dodatku będąc w korzystnej sytuacji strategicznej, zdecydowały się na uszczerpiecie swych granic. Wiara w zwycięstwo koalicji nie jest zaś tym realnym czynnikiem, na którym można budować plany polityczne. Wiara ta, z początkiem wojny umotywowana do pewnego stopnia bliznem potęgi rosyjskiej, po dotychczasowych doświadczeniach powinna być nareszcie wyeliminowana. Wszak po niepowodzeniach Rosji mówiono, że przystąpienie Włoch przechyli szalę zwycięstwa bezwarunkowo na stronę koalicji. Gdy rzeczywistość wykazała o innego, zaczęto pokładać niezłomne nadzieje w Rumunji. Po niesłychanie szybkim jej rozbiegu pogrom państw centralnych miał na pewno przyjść przez przyłączenie się Grecji. Gdy i to nie zmieniło w niczem korzystnej sytuacji państw centralnych, zaczęto spoglądać za Ocean i od Ameryki oczekiwać rozstrzygającego ciosu. Yankesi jednak nie spieszą się, a tymczasem liczba wrogów państw centralnych zaczyna zwolna topnieć, co wpływa na polepszenie ich szans i czyni pomoc Ameryki bardzo iluzoryczną. Rachuby zatem na taki pogrom Niemiec i Austrii, by zmusił on je do rezygnacji z własnych swych terytoriów, nie są oparte na żadnych konkretnych przesłankach.

Co do zwolenników unji realnej z Austrią to nie biorą oni pod uwagę, między innymi, jednego czynnika. Zapominają, że przy takim rozwiązaniu sprawy polskiej Niemcy musiałby rzec się jakiegokolwiek interesu w stosunku do państwa polskiego. Dotychczas o zgłoszeniu ze strony niemieckiej takiego desinteressement nie słyszeliśmy. Przeciwnie, o ile wyczuć można z głosów prasy niemieckiej i enuncjacji polityków, Niemcy żądają pewnych rekompensat w zamian za zrzeczenie się wszelkich wpływów na Polskę. Pod tym względem bardzo wyraźnie nawet z austriackiej strony dano do zrozumienia, że stanie się to pod formą regulacji granic, a zatem oddzielenia części ziem od państwa polskiego i przyłączenia ich do Niemiec. Czy z punktu widzenia interesów narodowych, poza szeregiem innych imponderabilij, wynikających z t. zw. austro - polskiego rozwiązania, nowy podział Polski jest wskazywany — dwóch ziań co do tego być nie może.

Rząd polski w deklaracji swej i w artykule programowym „Monitora” wzywa do ujednolicenia opinii polskiej, sam jednak nie wypowiada jasno, w jakim kierunku to ujednolicenie ma nastąpić. Trudno wymagać od tak zróżnicowanego społeczeństwa, by dziewięć dziesiątych zrezygnowało samorzutnie ze swych programów na korzyść jednej dziesiątej. Czas już najwyższy, by rząd wypowiedział się i objął rolę faktycznego kierownika polityki polskiej. W przeciwnym razie po nad nim, a bodaj i po nad sprawą polską rozgrywać się będą wypadki i zmuszą nas do znoszenia narzuconego nam przez nie i przez obcych losu.

Berlińskie nastroje w sprawie polskiej.

Redaktor krakowskiego „Czasu”, p. Ant. Beuprę, w czasie swej ostatniej wycieczki po Niemczech, badał nastroje miejscowe, zwłaszcza w zakresie kwestji polskiej. Wrażenia swoje opisuje w artykule, który tu powtarzamy z niewielkimi określeniami.

Teoretyczne sympatie znajduje sprawa polska wśród katolików i socjalistów — teoretyczne, gdyż wypływają nie z nastrojów uczuciowych, ale z pewnych doktryn. W obozie katolickim nastąpiło widoczne zubożenie dla polaków, spowodowane po części walkami wyborczymi na górnym Śląsku, po części przez nagłe rozkrzewienie aneksjonizmu w pewnej części centrum. Berliński kierownik filij „Kölnische Volks-Zung” tłumaczył mi długo i szeroko, dlaczego reński-vestfalska grupa centrum popiera aneksję nie tylko Belgii, ale nawet francuskiego zagłębia Briey; ale w tych pobudkach trudno dopatrzeć się czego innego, jak tylko zwykłej zaborczości. To też stanowisko grupy, prowadzonej przez Erzbergera, jest odmiennie, a ponieważ lewica ma w centrum przewagę, więc też i oficjalny program tego stronnictwa żąda pokoju bez aneksji. W kwestji polskiej centrum jest zawsze gotowe do popierania wszystkich „umiarkowanych” żądań, wogóle jednak pozycja jego jest nieraz chwiejna, a opinie głównej kwatery nie pozostają bez wpływu na jego taktykę; w każdym razie jest to jedyne stronnictwo, które do sprawy polskiej odnosi się z pewnym poczuciem służności.

Socjaliści przyjęli formułę o prawie samostanowienia narodów, ale pojmują ją rozmaicie: grupa Scheidemana idzie w swych zapędach zgodnie z rządem, niezawisli ulęgają wyraźnie wpływowi bolszewickich doktryn. Znaczący stosunek utrzymują, że przyszość należy do niezawisłych, którzy w razie wyborów odbiorą grupie Scheidemana większość mandatów. Z doktrynerami zaś, jak wiadomo, trudno dojść do porozumienia w kwestiach polityki praktycznej.

Sprawa polska w Berlinie przechodzi przez niestałe fluktuacje, stosownie do zmieniającej się sytuacji międzynarodowej lub wypadków wojennych. Odkąd otworzyła się perspektywa zawarcia z Rosją odrębnego pokoju zesłała na drugi plan; stała się przedmiotem zamiennego handlu dla tutejszych polityków, którzy wyobrażają sobie, że poświęcając Polskę, utrudnią drogę do porozumienia z Rosją. Żłudzenie to było powszechne, zwłaszcza w początkach idylli, rozgrywanej się w Brześciu. Wtedy panował w Berlinie niezmiernie zamącony optymizm co do rezultatu rozpoczętych rokowań, a złudzenia pod tym względem były powszechne.

Nieznamość rosyjskich stosunków i dyktando przyprowadzone przez wybornie funkcjonujące biura prasowe informacje o Rosji, podtrzymywały radosny nastrój z powodu bolszewickich propozycji. Wydawało się, że pokój z Rosją przyjdzie do skutku w bardzo krótkim czasie, i że przy tej sposobności Niemcy uwol-

nią się od uciążliwej i zawikłanej kwestji polskiej. Dopiero późniejsze wypadki wykazały, jak bezpodstawnym i błędnym był ten pogląd. Trzeba było powrócić do zasadniczego punktu wyjścia, wytkniętego przez akt 5 listopada, który z lekkim sercem próbowano przekreślić.

T. zw. austriacko-polskie rozwiązanie nie wielu ma zwolenników w Berlinie. Jeden z wybitnych członków wyższej administracji nakreślił w rozmowie zemną wątpliwość, jakie podnoszono w tym względzie w kołach politycznych i rządowych: „Związek pomiędzy Polską i Austrią, choćby w formie unji personalnej, odcina nas od Rosji, a przedewszystkiem od właściwego jej centrum, t. j. od Moskwy; powłóte naraża nas na niestanne targia z Austrią i narusza równowagę pomiędzy tem państwem a Rzeszą niemiecką. Nasze stanowisko wobec Polski nie byłoby dość silne”. Ten ostatni argument jest najszczerzy i najbardziej trafny. Trzeba go tak zrozumieć, że przy austriacko-polskim rozwiązaniu, konwencja wojskowa i kolejowa, którą Niemcy uważają za konieczną, byłaby niemożliwa. Z drugiej strony nie ma może w Niemczech nikogo, kto by pragnął aneksji Królestwa kongresowego; przeważnie, panuje nawet pewien lęk przed tą kombinacją. Idealnie jest Polska słaba, związana silnymi ekonomicznymi węzłami z swoim zachodnim sąsiadem, militarnie zneutralizowana i do tego dąży wszystkimi środkami, jakie ma w rozporządzeniu, niemiecka dyplomacja.

Co do zaboru pruskiego panuje ogólne przekonanie, że polityka represji i germanizacji doszczętnie zbankrutowała i że trzeba spróbować innych metod postępowania z polakami. Wyjątek stanowią oczywiście hakatyści, którzy jednak wygrywają obecnie swoje ostatnie karty. Hakatyzm sprzykrzył się niemieckiemu społeczeństwu przez swą niestanną, hałaśliwą agitację, przez swoje intrzygi i swoje podejrzanym spekulacje. Podtrzymuje go teraz głównie biurokracja polskich prowincyj z obawy utraty kresowych dodatków i przywilejowanego stanowiska, i wszystkie związane z nią żywiwo. Poza tą aferą, liczba zwolenników Ostmarkenvereinu jest minimalna. Ale hakatyści mają potężne podtrzymanie w całym wszechniemieckim obozie, wśród aneksjonistów i imperialistów, i przez to przyczynią się jeszcze dość silnie, aby powstrzymał lub przynajmniej opóźnił niemożliwe reformy w polskich prowincjach.

Wszyscy poważni politycy, nawet konserwatywni przyznają, że ustawy wyjątkowe powinny być odwołane, że politycy muszą odzyskać swoje narodowe prawa; mimo to jednak rząd niema dość energii, czy dość dobrej woli, aby przystąpić do zmiany nieznanych obecnych stosunków. Nawet hr. Hertling, chociaż ogólnie zapewniamy, że jest to najlepsze rozwiązanie, jakiego polacy mogą sobie życzyć, niema zdecydowanego programu co do polskiej polityki. Nie można się też dziwić, że ta taktyka ciągłego odlewiania sprawy zupełnie dotrącającej do rozstrzygnięcia, drażni i niepokoi ludność polską i działa ujemnie na stosunek Kole polskiego do rządu. Bierność kol rządowych wobec polskich postulatów jest powiększą niesprawiedliwym pasywizmu Kole.

Jak się ułożą przyszłe stosunki niemiecko-polskie, tego obecnie powiedzieć nie można, bo niewiadomo, jaki obrót weźmie dalszy rozwój polityczny niemieckiego państwa. Psychika niemiecka, która urebiła się pod wpływem zwycięstw 1870 roku, i doprowadziła Niemcy do teraźniejszego ich osamotnienia, ulega obecnie pod wpływem wojny stopniowemu przeobrażeniu. Mroźni i panowaniu nad światem, wyrzuciła Niemców na uczo świata, jako jedyne „Herrenvolk” w Europie, pogardliwe lekceważenie słabszych narodów, wszystkie te właściwości, które obcych razili i dziwiły, zaczynają zwolna ustępować miejscem łagodniejszemu i bardziej ludzkiemu poglądowi na wzajemny stosunek cywilizowanych ludów. Ewolucja ta nie postąpiła jeszcze o tyle, aby mogła doprowadzić Niemcy na nowe tory,

ale rozwinięta się dostatecznie, aby osłabić i podkopać dawne dogmaty. Być może, że wypadki wojenne przyspieszą jej ogólne zwycięstwo.

A i o tem nie należy zapominać, że niemieckie społeczeństwo rozdwaja się wewnętrznie coraz wyraźniej, i że powstają w nim przeciwieństwa, których wyrównanie jest już niemożliwe. Podziwu godna zdolność organizacyjna, i jeszcze nie zachwiana społeczna karność pozwalają Niemcom utrzymać jednolitość ich państwowego bloku, i skoncentrować wszystkie narodowe siły do obrony całości i potęgi swego kraju. Siła ich militarna jest dotychczas nienaruszona; ale przemiana wartości, odbywająca się w całym świecie, otwiera i przed Niemcami nową, moralną i polityczną perspektywę. Następnym tego procesu musi być prędzej czy później także rewizja obecnych poglądów na sprawę polską.

O pokój z Rosją.

Wiedeń, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

C. i k. biuro korespondencyjne donosi:

Koła miarodajne zwracają uwagę na to, że na oświadczenie Trockiego co do zakończenia stanu wojennego przedstawiciele państw centralnych nie złożyli żadnego kontr-oświadczenia.

Nie oznacza to, oczywiście, że nie uznajemy pokoju z Rosją, lecz zamęt i niepewność sytuacji w Rosji wymaga, abyśmy przezornie czekali.

Sprawę jeńców wojennych rozstrzygną komisje petersburskie, których kompetencje będą rozszerzone. Niema żadnych przeszkód do wymiany jeńców wojennych pomimo braku formalnego traktatu pokojowego.

Berlin, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

„Lokalanzeiger“ pisze:

Podług naszych informacji sekretarz stanu v. Kühlmann jest już obecnie w drodze do Berlina.

Należy również przypuszczać, że i Trocki jedzie już do Petersburga. Jakkolwiek się ułoży dalszy bieg wypadków, to historyczna rola, jaką odegrał przez pewien czas Brześć Litewski — widownia pertraktacji pomiędzy państwami centralnymi a Rosją, już jest zakończoną.

„Voss. Ztg.“ dowiadyuje się, że sekretarz stanu v. Kühlmann i bułgarski prezes ministrów Radosławow przybędą dziś do Berlina, w drodze powrotnej z Brześcia Litewskiego.

Berlin, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

Prasa niemiecka zajmuje chłodne, po części nieprzychylnie stanowisko wobec pociągnięcia Trockiego na szachownicy politycznej.

Wynurzenia prasy utrzymane są przeważnie w tym tonie, że Niemcy wciąż jeszcze muszą stać na wschodzie z bronią u nogi, lub też, jak to zaznacza „Nordd. Allg. Ztg.“, muszą mieć najzupełniej wolną rękę co do wyciągania konsekwencji z obecnej sytuacji.

Inna, dość znaczna, część prasy przemawia za tem, aby stworzyć sytuację zupełnie wyraźną, w ostatecznym wypadku nawet przez akcję czynną.

Reforma wyborcza w Pruszech.

Berlin, 12 lutego.

Organ kanclerski, „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze:

Podczas rozmowy, na którą kanclerz Rzeszy i prezes ministrów zaprosił prezesa parlamentu, zakomunikował on m. in. co następuje:

W ostatnich czasach prasa przypisywała jemu, prezesowi ministrów, to, że nie występuje on obecnie z taką samą stanowczością za reformą prawa wyborczego, jak przy objęciu swego urzędu. Przypuszczenie to musi on odeprzeć z całą stanowczością, gdyż dał on słowo, że nastawać będzie na reformę wyborczą i słowa tego dotrzyma. Wprawdzie przyznaje on, że jest to projekt, mający ogromne i decydujące znaczenie dla całej przyszłości Prus i Rzeszy niemieckiej, że pruska reforma wyborczą należy gruntownie i szczegółowo zbadać, a to się nie da zrobić w krótkim czasie. Chce on jednakże położyć nacisk na to, aby nie podawano żadnej wątpliwości jego niezmięnionej woli dokonania tej reformy wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Combou o przymerzu francusko-angielskim.

Haga, 12 lutego.

Ambasador francuski w Londynie, Paweł Combou, oświadczył w jednej ze swych mów, że głównym zadaniem młodej Francji jest uczynienie nierozdzielalnym obecnego przymerza angielsko - francuskiego dla wspólnej walki o wolność ludzkości.

Francja musi ścisłe pamiętać o tem, że po wojnie nieprzyjaciel wytyczy wszystkie swe siły, aby poróżnić ją z Anglią.

Nowy wynalazek.

Nowy-York, 12 lutego.

Agencja Havasa donosi:

Drugi przewodniczący komisji do spraw marynarki, Sander, oświadczył, że wynaleziono środek, który ozłoni okręty transportowe od zatonięcia.

Koło polskie zrywa z rządem

Samookreślenie narodów w ujęciu państw centralnych.

Przedsięwzięte będą środki, aby niedopuszczyć do anarchji

Berlin, 12 lutego.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Wiednia:

Wskutek oddania Chełmszczyzny nowemu państwu ukraińskiemu, Koło polskie w Wiedniu zerwało wszelkie stosunki z rządem.

Jednocześnie utworzył się zwarty blok czesko - polsko - słowiański, który stanął w zdecydowanej opozycji przeciwko rządowi.

Wiedeń, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

„Wiener Tageblatt“ dowiadyuje się ze strony dobrze poinformowanej w sprawie zawarcia pokoju z Ukrainą:

W komisji do ustalenia granic wezmą udział prawdopodobnie również i polacy.

Granica ta nie może się wprowadzić z pewnymi historycznymi prawami Polski.

Chodziło atoli o to, aby wprowadzić w życie prawo samookreślenia narodów w takim ujęciu, jakie uznały państwa centralne.

Podczas działalności mieszanej komisji granicznej ludność Chełmszczyzny będzie miała możność wyrazić swoje życzenia co do przynależności państwowej.

Podczas wzajemnego opróżnienia terenów okupowanych przedsięwzięte będą środki, aby nie dopuścić do anarchji.

Bern, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

„Journal de Geneve“, omawiając zawarcie pokoju z Ukrainą, pisze m. in.:

Właściwie można już powiedzieć, że pokój ten pozwoli państwom centralnym opanować sytuację polityczną i zreorganizować wschodnią Europę w myśl swoich życzeń. Poza to pierwszy ten pokój ma ogromne znaczenie ze względu na moralny wpływ, jaki wywrze na narody.

„Gazette de Lausanne“ mówi w artykule wstępnym o ogromnych korzyściach, jakie ten pokój daje państwom centralnym.

Jest to sukces większy od ofensywy przeciwko Włochom lub udatne przedsięwzięcie na Zachodzie. Jest to pierwszy namacalny wynik zwycięstwa niemieckiego. Po za skutkami gospodarczymi pokój ten ma jeszcze i to

znaczenie, że uszczupla on liczbę wrogów Niemiec i zmusza Rumunję do poddania się.

„Berliner Intelligenz - Blatt“ pisze: Będzie to zupełnie słusznym, jeżeli powiemy, że państwa centralne przekładają następujące jeden po drugim odrębne traktaty pokojowe, których znaczenie w każdym poszczególnym wypadku nie obciąża niczego w stopniu zbyt wielkim, natomiast jako istniejącą całość, najzupełniej zamienia pokój powszechny na wschodzie. Jeżeli częściowe traktaty pokojowe są doskonałymi, to państwa centralne mogą ze spokojem powiedzieć sobie, że wojna na wschodzie została ostatecznie zlikwidowana.

Kopenhaga, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

„Politiken“, omawiając zawarcie pokoju z Ukrainą, pisze:

Wspólne interesy doprowadziły bardzo szybko do zawarcia pokoju z Ukrainą. Teraz więc Ukraina będzie miała do spełnienia zadanie militarne. Musi ona wypędzić z kraju elementy bolszewickie, gdyż jeżeli Trocki nie zawarze w Brześciu Litewskim pokoju, to polityka ukraińców zbiegnie się z polityką państw centralnych przeciwko Rosji północnej.

Prócz tego należy tu mieć na względzie bardzo ważną okoliczność, mianowicie tę, że rumuni mają obecnie podstawę do uprawiania takiej samej polityki. Polityka rumuńska już zaczyna zwracać w kierunku orientacji króla Karola. Gen. Averescu zajmuje Besarabję, którą Rosjanie wzięli w r. 1878, a która od tego czasu była przedmiotem pożądań rumuńskich. Sytuacja w południowej Rosji jest tego rodzaju, że Ukraina, Rumunja i państwa centralne uprawiają faktycznie politykę jednakową.

Za pierwszym traktatem pokojowym nastąpi prawdopodobnie niebawem drugi. Po pokoju z Ukrainą przyjdzie pokój z Rumunją, która szuka odszkodowania w Besarabji za zniszczone nadzieje na otrzymanie Transylwanji.

Rumunja będzie musiała pogodzić się z tem, że Bułgaria otrzyma całą Dobrudżę aż do ujścia Dunaju. Taki rozwój wypadków wzmacnia w bardzo silnym stopniu państwa centralne, które i tak już stoją na bardzo silnych podstawach.

Marsz na Moskwę?

Bern, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

Według wieści, jakie nadeszły do Szwajcarii, koncentracja wojsk polskich w obszarze Smoleńska ma na celu zorganizowanie pochodu na Moskwę.

Polacy w Rosji o Radku.

Sztokholm, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

Wychodzący w Petersburgu „Dziennik Polski“ pisze:

„Nikt panów Radka i Bobińskiego nie upoważniał do reprezentowania w Brześciu Litewskim interesów polskich.

Idealy tych panów, oddanych całkowicie bolszewikom, stoją w zupełnej sprzeczności z idealami polaków.

Nikt z zamieszkałych w Rosji polaków nie uznaje rządu bolszewickiego i jeżeli się poddaje jego zarządzeniom, to tylko pod wpływem przemocy.

Jak rozwiązanie funkcjonującej pod przewodnictwem p. Lednickiego komisji likwidacyjnej dla spraw polskich uznane było przez wszystkich polaków za akt gwałtu, jak nikt nie chciał uznać utworzonego przez Lenina komisarjatu polskiego z Leszczyńskim na czele, tak samo nikt nie uzna pana Radka i Bobińskiego do reprezentowania interesów polskich.

Panowie ci znajdują poparcie jedynie u garski skrajnych lewicowców polskich, których liczba nie siega nawet 2000 osób.

Kamień węgielny pokoju.

Berlin, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

Biuro Wolffa donosi:

Niemiecko - rosyjska komisja gospodarcza wysłała do sekretarza stanu v. Kühlmanna telegram treści następującej:

„Za położenie kamienia węgielnego pod gmach pokoju wszechświatowego koła, biorące udział w omawianiu warunków ekonomicznych pomiędzy Niemcami a Rosją wyrażają Waszej Ekscelencji głęboko odczułą wdzięczność. Postanowienia ustalone w traktacie pokojowym z Ukrainą dają rękojmię, że zarówno z rosyjskiej jak i z niemieckiej strony nawiązane będą ponownie w jaknajszerszym czasie stałe stosunki handlowe, a dalszy rozwój tych stosunków doprowadzi do trwałej wspólnej korzyści obu uzupełniających się pod względem gospodarczym terenów“.

Pogotowie Ameryki.

Bern, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

Paryskie wydanie „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu:

Demokratyczny senator Chamberlain uczynił zarzut sekretarzowi do spraw wojny, Bakerowi w komisji kongresu, rozpatrującej przyzwoity opóźnienia w wyszkoleniu armji amerykańskiej, że ostatnie jego oświadczenia o siałach bojowych, któreimi mogą rozporządzać Stany Zjednoczone, fałszywie poinformowały naród amerykański i utrzymywały go w mylnym mniemaniu, że wojska są dostatecznie uzbrojone i że cała sytuacja przedstawia się w świetle różowem.

Wobec tego Baker oświadczył, że powiedział on jedynie, iż pokryto najkonieczniejsze zapotrzebowania wojskowe we Francji. Nie mówił on wprawdzie o niesłychanych brakach w wyszkoleniu wojsk w obozach ćwiczebnych, gdyż uważał on za stosowne, aby utrzymać na-

ród zdala od wątpliwości, które rząd uważa za nieuzasadnione.

Tymczasem komisja uważa, że wojska wysłane do Francji nie posiadają niezbędniejszego ekwiperunku. Baker dodał, że należy rozszerzyć plan wyszkolenia artylerji, twierdził natomiast, że obecna sytuacja nie daje powodu do jakichkolwiek obaw.

Senator Wadsworth zaprzeczał temu, wskazując na to, że w najbliższych 8-miu miesiącach Stany Zjednoczone będą miały do rozwiązania bardzo ciężkie zadania, daleko cięższe, niż te, które trzeba było rozwiązać w ciągu 9-ciu miesięcy od czasu rozpoczęcia wojny. Komisja uważała za wielki błąd, że departament wojenny nie przyjął typu francuskich 24-centymetrowych armat i odpowiedniej amunicji, aczkolwiek w kraju jest wszystko, potrzebne do wyrobu tych armat. Natomiast Baker dodał, że departament wojny nie próbował przedstawić kongresowi w końcu 1916 roku konieczności poczynienia wielkich przygotowań wojennych.

Na pytanie jak się ułoży kompletne wyszkolenie wszystkich wojsk i obozów ćwiczebnych, Baker oświadczył, że nie może dać żadnej określonej odpowiedzi.

Podług doniesień stanowisko Bakera jest mocno zachwiane. Wilson prawdopodobnie postara się go zatrzymać, tem niemniej jednak Baker ustąpi, a to niezupełnie jest pożądane dla Wilsona.

Sytuacja w Rosji.

Sztokholm, 12 lutego.

„Aftonbladet“ donosi z Petersburga:

W całej Rosji ogłoszono stan wojenny. Epidemja dżumy i cholery szerzy się gwałtownie.

Śmiertelność wzrosła do niebывалych granic; w samym Petersburgu umiera średnio 600 osób dziennie.

W Petersburgu wybuchły rozruchy. Czerwona gwardja strzelała do demonstrantów.

Sztokholm, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

W nocy z 6-go na 7-ny lutego uzbrojony tłum napadł na sobór Woskriesenski i spalił go.

Strzelcy lotewscy wpadli niespodzianie i zmusili bandytów do ucieczki.

W wielu dzielnicach Petersburga rozbijano sklepy i handle win.

Anglja a Rosja.

Berlin, 12 lutego.

(Telegram W. A. T.)

Telegram iskrowy z Carskiego Siola „Do wszystkich“ opiewa:

Od komisarza spraw zagranicznych. Uważając za rzecz niedopuszczalną, aby obywatele rosyjscy w Anglii wcielani byli przymusowo do armji angielskiej i aby na obywateli rosyjskich rozciągano wysyłanie ich do jakiegokolwiek państwa zagranicznego, oraz uważając wogóle za rzecz niedopuszczalną, aby obywatele rosyjscy pociągani byli przymusowo do służby wojskowej, komisarz ludowy do spraw zagranicznych polecił upewnienemu przedstawicielowi w Londynie przedstawić rządowi angielskiemu, aby tenże zakomunikował, jakie zamierza przedsięwziąć kroki ze względu na koncepcje, udzielone w tej sprawie przez rząd Kerenskiego.

Ma on oprócz tego wyrazić nadzieję, że na tym punkcie nie dojdzie do żadnych nieporozumień pomiędzy Anglią i Rosją i że Anglja zaniecha przedsięwzięcia kroków, zniżających do podobnych nieporozumień.

Dania pomaga Finlandji.

Haga, 12 lutego.

Rząd duński wyraził zgodę na przewiezienie do Finlandji transportu środków żywnościowych.

Wczoraj wypłynął już okręt motorowy „St. Thomas“ z ładunkiem zboża, mąki, masła i cukru.

Następca Carsona.

Rotterdam, 12 lutego.

Biuro Reutersa donosi: Lord Beaverbrook mianowany został na miejsce sir Edwarda Carsona ministrem propagandy, oraz kanclerzem księstwa Lancaster, który to urząd piastował dotychczas lord Cawley.

Odwolanie Cadorny.

Lugano, 12 lutego.

Agencja Stefani'ego donosi: Rada ministrów postanowiła oddać generałów Cadornę, Porro i Capello do rozpatrzenia ministerjum wojny, pozostawiając im jednak ich rangi.

Staną oni przed komisją śledczą, w celu złożenia zeznań, dotyczących wypadków, jakie się rozegrały w październiku r. ub.

Były minister wojny, generał Giardino, mianowany został członkiem Naczelnej Rady wojennej w Wersalu.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urządowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 12 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk arcyks. Rupprechta i niemieck. następcy tronu.

Na wielu odcinkach frontu działalności artyleryjska.

Oddziały piechoty na południu od St. Quentin i na zachodnim brzegu Mozy w lesie Caucieres przeprowadziły skuteczne wywiady i wzięły przytem jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Pomiędzy Airey i Mozela walki artyleryjskie i minowe, dziś rano zaostrzyły się w okolicach Hame-nauville.

Sytuacja militarna na froncie przeciwko wielkorusom i rumunom bez zmiany.

Włoski teren walk.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin w przeciągu dnia ożywione walki ogniowe. W ataku lokalnym wojska austriacko-węgierskie oczyściły nieprzyjacielskie punkty oparcia i na południowym zboczu Sanso i Rosso, biorąc przytem do niewoli 6 oficerów i 170 żołnierzy.

Z frontu macedońskiego nie nadeszło nic nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna donosi 12 lutego wieczorem:

Na zachód od Mozeli po rozchwianiu się natarć francuskich przed południem znowu osłabła akcja bojowa.

Z pozostałych terenów walk nie nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urządowo donoszą dnia 12 lutego:

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin oraz na terenie Monte Asolone ożywiona działalność artyleryjska. Na północy od Valategna wojka nasze wyrzuciły przeciwnika z kilku stanowisk. Wzięto przytem do niewoli 6 oficerów i 170 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie admiraliteji niemieckiej.

Berlin. Urządowo donoszą 12 lutego:

We wschodniej części kanału angielskiego przy angielskim wybrzeżu zachodniem nasze łodzie podwodne zatopiły parowiec nieprzyjacielski o pojemności 18.000 ton rejestru. Wszystkie statki, prócz jednego, posiadały znaczne ładunki. Jeden parowiec o pojemności 8.000 ton został wyszereżony z pomiędzy towarzyszącej mu eskorty. Inny żwór o pojemności 6.000 ton, pomimo silnej osłony, został również zatopiony.

Szef sztabu admiraliteji.

Radosławow w Warszawie.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.). „Nationalzeitung“ komunikuje, iż prezes ministrów Radosławow zatrzymał się w Warszawie i dopiero jutro lub pojutrze spodziewany jest w Berlinie.

Posłuchania u cesarza Wilhelma.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.). Kanclers Rzeszy dr. hr. v. Hertling i sekretarz stanu ds. spraw zagranicznych v. Kühlmann udają się jutro na posłuchanie u cesarza Wilhelma w wielkiej kwaterze głównej.

Wobec oświadczenia Trockiego.

Budapeszt, 12 lutego. (T. wł.). Korespondent wiedeński dziennika „Az Est“ otrzymał informację następującej treści: Trocki jednostronnie oznajmił o zakończeniu stanu wojny. Dla Austro-Węgier jest to wiadomość radosna. Chcemy jednako zaznaczyć, że nie uczyniliśmy i nigdy nie uczynimy podobnego oświadczenia. Dla nas jest to niemożliwe dopóki nie dowiemy się, jaki stan będzie trwałym w Rosji, i dopóki osoby te nie przedstawiają dla nas żadnej gwarancji. Naturalnie i nam nie podoba się również proklamowanie stanu wojny z Rosją. Dla nas istnieje jedna droga: Albo wymówić zawieszenie broni, albo też przedłużyć je. Do wymówienia nie mamy żadnego powodu.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.). Berlińskie pisma wieczorne donoszą w ten sam sposób, pan v. Kühlmann jedynie przyjął do wiadomości oświadczenie Trockiego.

Niemcy a Rosja.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.). W sprawie konsekwencji politycznych oświadczenia delegacji rosyjskiej toczą się pertraktacje pomiędzy kierownictwem politycznym Rzeszy a naczelnem dowództwem wojskowem. Oświadczenie Trockiego nie jest uważane za podstawę do utrzymywania dalszych stosunków z Rosją. Gdy Trocki jest związany swem oświadczeniem, Niemcom pozostaje zupełna swoboda działania. Dla dalszych rokowań nie jest brany pod uwagę ani Petersburg ani też żadne miejsce neutralne. Niepewność stosunków w Rosji nasuwała rozważenie, czy nie byłoby wskazane odwołanie znajdujących się tam komisji niemieckich. Trockiemu, o ile przywiazuje wagę do utrzymania stosunków z Niemcami, pozostaje zakomunikować Berlinowi, czego chce.

Stosunek koalicji do rządu rosyjskiego o.

Sztokholm, 12 lutego (T. wł.). Londyńskie sfery polityczne otrzymały pewną wiadomość, że rząd angielski znajduje się w ścisłym kontakcie z rządem petersburskim, niż dawniej, oraz że na cele wojenne entente zapatrują się tam obecnie inaczej, niż przed obaleniem Kiereńskiego. Dawniejszej angielskiej misji wojskowej w Petersburgu przywrócono jej dawniejsze stanowisko. Część jej członków znajduje się już znowu w Petersburgu, a wszystkich członków nieobecnych zawezwano już tam. Ze strony angielskiej, a następnie francuskiej już podczas pierwszego zastój w rokowaniach w Brześciu Litewskim, gdy po raz pierwszy była mowa o utworzeniu nowej armii dla obrony rewolucji, zaciągnięto na ten cel środki pieniężne w dowolnej wysokości. Przedstawiciele angielscy i francuscy zwrócili się też dlatego do wziętego później do niewoli przez wojska polskie dowódcy rosyjskiego, Krylenki. Ten jednak odrzucił propozycję.

Co będzie na froncie wschodnim?

Berlin, 12 lutego. (T. wł.). „B. Z. am Mittag“ donosi: „Kierownicy delegacji czwóprzymierza w Brześciu Litewskim ostatecznie już opuścili to miasto. Minister v. Kühlmann i prezydent ministrów bułgarskich Radosławow dziś wieczorem przybywają do Berlina i bezpośrednio po powrocie sekretarza stanu odbędą się tu narady sfer rządzących, podczas których postanowiona zostanie dalsza polityka na wschodzie. Istnieje na to dowody, że obietnica Trockiego co do całkowitej demobilizacji armii rosyjskiej jest udanym manewrem.

Nadchodzi coraz więcej zupełnie wiarogodnych informacji, że przywódcy bolszewików, jakkolwiek znoszą front, który i tak na przestrzeni setek kilometrów już nie istnieje, jednakże z energią pracują nad tem, by z resztek armii rosyjskiej utworzyć wewnątrz kraju armję gwardji czerwonej. Mają też oni nadzieję, iż li-czebność jej zdolają doprowadzić do miliona i że przy jej pomocy zdolają wskazać panowanie Rosji w krajach kresowych. Jest zupełnie jasnym, że ze strony niemieckiej sytuacja taka u samych granic państwa wymaga przedewszystkiem zaniechania wszelkich zmian w zarządzeniach wojskowych. Położenie te z punktu widzenia interesów niemieckich, nie może być długo cierpiane i dlatego należy oczekiwać, że postanowienia, jakie powezma państwa czwóprzymierza doprowadzą do zupełnego wyjaśnienia sytuacji.“

Wiadomość o pokoju w parlamencie bułgarskim.

Sofja, 12 lutego. (T. wł.) Agencja bułgarska donosi: Wczoraj zastępcy prezesa ministrów zakomunikował Sobranium

depeszę, w której prezes ministrów Radosławow, kierownik delegacji bułgarskiej przy rokowaniach pokojowych w Brześciu Lit., zawiadamił gabinet o oświadczeniu rosyjskim w sprawie zakończenia wojny z czwóprzymierzem oraz o zupełnej demobilizacji rosyjskich sił zbrojnych na wszystkich frontach i wyraża swe pozdrowienia rządowi i narodowi bułgarskiemu z okazji pokoju z Rosją. Odczytanie tej depeszy przyjęło burzą entuzjazmu na wszystkich ławach. Sobranie uchwaliło następnie przerwać posiedzenia dla uczczenia pokoju.

Walki w Finlandji.

Vasa, 12 lutego. (T. wł.). Onegdaj i wczoraj miały miejsce ożywione walki pod Mentyharjus na południe od St. Michel. Przy ataku na pociąg opancerzony gniała gwardja straciła 2 rannych, czerwona zaś—miała wielu zabitych. Wiadci, nadchodzące z tych części kraju, gdzie czerwona gwardja posiada jeszcze władzę są okropne. Okrucieństwa dokonywane tam na ludziach różnego wieku są straszne i niezliczone.

Wezwanie Rumunii do rokowań pokojowych.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.). Jak dowiaduje się „Berliner Tageblatt“, czwóprzymierze zwróciło się do rządu rumuńskiego w Jassach z żądaniem przystąpienia do rokowań pokojowych. Czwóprzymierze poprosiło Rumunję, by do środę udzieliła odpowiedzi, czy jest gotową do podjęcia rokowań. Żądanie to jednak nie posiada formy ultimatum, zawierającego jakąś groźbę.

Zmiana sytuacji w Rumunii.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.) „B. Z. am Mittag“ komunikuje: Wiadomości, pochodzące z zagranicy, utrzymującej jeszcze kontakt z rządem w Jassach, głoszą, iż w Rumunii spodziewany jest niebawem zupełny przewrót w warunkach. — Zwrócenie ten przypisywają ultimatum, wystosowanemu przez generała marszałka polnego von Mackensena do rządu rumuńskiego zawierającemu żądanie, by w ciągu czterech dni rząd zdecydował się, czy pragnie podjąć rokowania pokojowe, czy też nie. W tym ostatnim wypadku skończyłoby się również oczywiście zawieszenie broni, ponieważ odmowa wytworzyłaby niemożliwą sytuację. Komunikują, iż następstwem tego ultimatum było w dniu 9 b. m. ustąpienie Bratianu i zamianowanie prezesem ministrów generała Averescu. O ile wierzyć można wspomnianym doniesieniom, to jest podobnym do prawdy, iż ustąpienie Bratianu przypisać należy stanowisku samego króla Ferdynanda, ponieważ z Paryża donoszą, że król zamierza abdykować na rzecz swego syna. Ze wszystkich tych doniesień w związku z faktem, że Bratianu już ustąpił, wynika w każdym razie z zupełną pewnością, iż w Rumunii sytuacja wyświeślił się niebawem.

Wstrzymanie rozkazu Krylenki.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.) Głównodowodzący rosyjski, Krylenko, wiadomość o uwięzieniu którego przez wojska polskie nie sprawdziła się, wespół z członkiem kolegium najwyższego, Fłorowskim, w depeszy iskrowej „Do wszystkich“ zakomunikował żołnierzom rosyjskim rozkaz demobilizacji. „Pekój, pekój, pekój! Wojna kończy się! — głosił ова depesza, kończąca się wezwaniem do zachowania dyscypliny i nie zakłócania rozruchami święta pokoju. W trzy godziny po tej depeszy nadszedł nowy rozkaz Fłorowskiego, zakazujący rozpowszechniania pierwszej depeszy.

Dekret o unieważnieniu rosyjskich pożyczek państwowych.

Petersburg, 12 lutego (T. wł.). Został ogłoszony następujący dekret o unieważnieniu pożyczek państwowych, przyjęty już przez centralny wydział wykonawczy:

1) Wszystkie pożyczki państwowe, zaciągnięte przez rządy burżuazji rosyjskiej, od dnia 1 grudnia zostają uznane za nieważne; kupony gradziawne nie będą już wypłacane.

2) Również zostają ogłoszone za nieważne wszystkie gwarancje, które rządy te udzieliły za pożyczki różnym przedsiębiorstwom.

3) Wszystkie pożyczki zagraniczne zostają unieważnione bez jakichkolwiek wyjątków.

4) Krótkoterminowe obligacje zachowują moc swą. Procenty nie będą płacone. Obligacje same będą miały wartość biletów kredytowych.

5) Mniej zamożni obywatele, którzy posiadają unieważnione pożyczki wewnętrzne do wysokości 10.000 rb., dostaną odszkodowanie drogą udzielenia im równoważnika w nowej pożyczce rosyjskiej socjalistycznej republiki federalnej.

6) Wkłady w oszczędnościowych kasach rządowych, oraz procenty od nich są nietykalne. Znajdujące się w posiadaniu kas oszczędnościowych unieważnione pożyczki przyjęte będą na dług republiki.

7) O odszkodowaniu dla kooperatyw i t. p. zostaną opracowane specjalne przepisy.

8) Kierownictwo likwidacji pożyczek przejmuje naczelna rada gospodarstwa.

9) Wykonanie powyższego jest zadaniem banku państwa.

10) Ustalenie mniej zamożnych powierzone zostanie specjalnym komisjom. Te mają prawo unieważnić całkowicie oszczędności, poczynione nie drogą pracy, nawet gdy te nie przenoszą sumy 5.000 rb.

O przyłączeniu Dobrudży do Bułgarii.

Wiedeń, 12 lutego. (T. wł.) Z Sofji donoszą, że deputacja z Dobrudży, przyjęta przez następcę tronu Borysa, oraz posłów Austro-Węgier i Niemiec, udała się do Berlina i do Wiednia, ażeby złożyć memorandum w sprawie przyłączenia Dobrudży do Bułgarii.

Oredzie Wilsona.

Waszyngton, 12 lutego. (T. wł.) Doniesienie Biura Reutera: Prezydent Wilson zwrócił się wczoraj do kongresu z oredziem, w którym odpowiedział na mowy kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga, oraz ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Straty angielskie.

Berlin, 12 lutego. (T. wł.) Według doniesień dzienników angielskich z okresu od 11 do 21 stycznia r. b., straty armji angielskiej wskutek śmierci, z ran lub zaginięcia wynoszą 337 oficerów i 24.398 żołnierzy. Nie uwzględniono w tych cyfrach ubytku wskutek chorób.

Rozruchy w Sztokholmie.

Sztokholm, 12 lutego. (T. wł.) znaczna liczba młodo-socjalistów i syndykalistów urządziła dzisiaj po południu na ulicach hałaśliwe manifestacje. Po mityngu odbytym w południe poza obrębem miasta, demonstranci z czerwonymi sztandarami, strzelając z rewolwerów, wkroczyli do miasta przed giełdę, na którą napadli, uczestników giełdy pobili laskami i powybijali wiele szyb okiennych. — Zawezwane polieję. — Nastąpiło krwawe starcie. Straż ogniewa również ruszyła na pomoc. W innych dzielnicach miasta również miały miejsce rozruchy i krwawe starcia z polieję. Dekerano licznych zresztowań. Poszukiwano wiele osób. Dwaj poliejanci zostali ciężko ranieni kamieniami; odstawiono ich do szpitala. Zachodzi obawa, że wieczorem rozruchy powtórzą się. Wejsko zatrzymano w kaszarach. W manifestacjach tych socjaliści nie brali udziału. — Gmachu dziennika „Socialdemokraten“ strzegł przed atakami demonstrantów silny oddział poliejji.

Bombi w Barcelonie.

Barcelona, 12 lutego. (T. wł.) Agencja Havassa komunikuje: Na jednej z ulic w centrum miasta eksplozowały nocy ubiegłej wiele bomb.

Zatonięcie okrętu.

Lon'yn, 12 lutego. (T. wł.) — Biuro Reutera donosi urzędowo: Kontrotorpedowiec angielski „Bexer“ zatonął w nocy na 9 b. m. wskutek zderzenia. I człowiek zaginął.

Przed wybuchem wojny polsko-bolszewickiej.

Zbrojny konflikt między kompusem polskim gen. Dowbor - Muśnickiego a wojskiem bolszewickim poprzedzały rokowania, prowadzone przez polską delegację wojskową z ministrem spraw zagranicznych Trockim. O przebiegu układów donoszą z Kopenhagi:

Na dzień przed ponownym wyjazdem Trockiego do Brześcia Litewskiego, udała się do jego siedziby polska delegacja wojskowa in corpore, chcąc mu przedłożyć ważne postulaty, dotyczące spraw polskich. Trocki na razie nie chciał przyjąć delegacji i polecił jej przez swego osobistego sekretarza, zwrócić się do komisarza spraw narodowościowych Stalina-Drugaszwili. Delegacja zażądała jednak kategorycznie konferencji z Trockim, jako ministrem spraw zagranicznych, podnosząc, iż ze względów zasadniczych udaje się właśnie do niego, poczem dopiero uznaje za możliwe, konferowanie z komisarzem do spraw narodowościowych w celach informacyjnych.

Po dłuższej i kilkakrotnej rozmowie z sekretarzem delegacja została wreszcie przez Trockiego przyjęta. W pierwszym rzędzie delegacja stwierdziła, iż Polacy, jako poddani państwa polskiego, na równi z poddanymi innych państw winni w swych sprawach zwracać się przedewszystkiem do tej ekspozytury rządu, w której zakres wchodzi rozstrzygnięcie starc ludności i władz rosyjskich z poddanyami obcokrajowymi, przedmiotem zaś konferencji było wtarcanie się dowództwa rosyjskiego do spraw wewnętrznych polskich.

W dłuższej rozmowie Trocki podkreślił trzy najbardziej charakterystyczne momenty: 1) wojna — twierdził — jest wszakże jeszcze nie skończona; rokowania pokojowe do końca nie dobiegły i rezultaty ich są jeszcze niewiadome, a więc polskie oddziały wojskowe są częścią armji rosyjskiej i winny wypełniać bez zastrzeżenia rozkazy dowództwa rosyjskiego. Z tego założenia wychodząc, Krylenko miał najzupełniejsze prawo żądania, by polskie oddziały wojskowe uznały i wprowadziły tę organizację wewnętrzną, jaka przyjęta została dla całej armji rosyjskiej.

Na to delegacja odpowiedziała, iż żądać można wykonania rozkazów dowództwa rosyjskiego li tylko od wojskowych rosjan, albowiem p. Krylenko, jak i całe dowództwo rosyjskie obrani zostali przez nich. „Nie zaprzeczając, że jesteśmy częścią armji rosyjskiej i nie dając bynajmniej do jej dezorganizowania, mamy najzupełniejsze prawo demokratyczne żądania, by wszelkie rozkazy, dotyczące polaków wojskowych, względnie ustroju wewnętrznego polskich oddziałów wojskowych, przechodziły i zatwierdzone były przez tę naczelną instytucję polską, która objerana jest na zjazdach ogólnych z uwzględnieniem najszerszej demokratycznej zasady wyborczej. Tylko w takim wypadku rozkazy takie mogą być wykonywane przez polaków wojskowych, gdyż tylko taka droga daje rękojmię, iż przyjęta zostanie organizacja wewnętrzna zgodnie z uchwałami zjazdów ogólnych, wyrażających opinię większości polaków wojskowych“. W dalszym ciągu delegacja wskazywała, iż wyżej wyszczególnione niezaprzeczone prawo nietylko nie zostaje uwzględniane, lecz nawet cały szereg rozporządzeń Krylenki traktuje polaków wojskowych w sposób, obrażający godność ludzką. Szczególniej odnosi się to do ostatniej depechy Krylenki do dowodzącego frontem zachodnim Miasnikowa, w której między innymi powiedziano: „Nie stiesniał się z etymi go-

spodami“. („Nie krepować się tymi panami“).

Na to Trocki odpowiedział: „Jest to kłamstwo, podane przez pisma, z którymi rada komisarzów walczy i ma zamiar właśnie w najbliższej przyszłości oddać pod sąd szereg redaktorów za oszczerstwo względem komisarzów ludowych“. Gdy jednak delegacja wskazała na zupełnie wiarogodne źródło, Trocki oświadczył, że nie jest mu to wiadomym; zresztą polacy wojskowi mają najzupełniejsze prawo uzalania się na postępowanie poszczególnych dowódców i „głównokomandujuszczawo“ (zwierzchniego wodza) przed Radą komisarzów ludowych, przy czem wszelkie takie reklamacje będą rozpatrywane i słuszne żądania uwzględnione w jak najkrótszym czasie.

Skoró delegacja postawiła kategorycznie kwestję niewtrącania się władz rosyjskich do spraw wewnętrznych polskich, Trocki odpowiedział: „Walczyzny z wszelką reakcją tutaj. Obecnie mają władzę Rady żołnierzy, robotników i włościan. Będziemy w sposób bezwzględny zwalczać wszystko, co stanie na przeszkodzie rewolucji rosyjskiej. Między innymi wiemy o tem, że i wśród polaków są stronnictwa reakcyjne, których jednak Rada komisarzów ludowych nie rusza do chwili, kiedy wspomniane stronnictwa nie wezmą udziału czynnego w ruchu kontrrewolucyjnym“.

Delegacja stwierdziła, iż wojskowi polacy nie mają nic wspólnego z jakimkolwiek reakcją, i z tego względu delegację zadowolili by zupełnie punkt widzenia Trockiego, gdyby ta zasada stosowana była względem polaków wojskowych przez dowództwo rosyjskie. Delegacja raz jeszcze podkreśliła wskazaną już w memorandum gwarancję zupełnego niewtrącania się do spraw wewnętrznych Rosji i nie występowania przeciw żadnemu odłamowi demokracji rosyjskiej. Organy kierownicze mas wojskowych polskich mogą wszakże odpowiadać za istotne zachowanie powyższego stanowiska li tylko pod warunkiem niestosowania wobec nich represyj. Wychodząc z założeń powyższych delegacja zażądała, by Trocki, jako komisarz do spraw zagranicznych, przedstawił żądania polskie w formie złożonego mu memoriału Radzie komisarzów ludowych i zakomunikował decyzję tej ostatniej.

Trocki kategorycznie odmówił spełnienia tego żądania, uważając, iż może załatwiać li tylko sprawy, dotyczące stosunków zewnętrznych między państwami. Memoriał przyjęł jako materiał, który pozwoli mu się zorientować na posiedzeniu Rady komisarzów ludowych, gdyby sprawa omawiana podniesiona była przez instancję właściwą, mianowicie przez komisariat dla spraw polskich.

W dowód „szczerego stanowiska i wspólności interesów z polskim ludem pracującym“ Trocki zakończył rozmowę słowami: „Właśnie pertraktacje pokojowe utknęły na sprawie polskiej, gdyż Rada komisarzów ludowych żąda kategorycznie wycofania z Królestwa Polskiego wojsk niemieckich w celu przeprowadzenia referendum“.

Sprawy wojska polskiego w Rosji.

„Dziennik Kijowski“ donosi:

Dnia 14 stycznia r. b. odbyło się w Kijowie, w sali polskiego Tow. gimnastycznego, pod przewodnictwem Joachima Bartoszewicza, pierwsze posiedzenie, już od kilku tygodni działającej organizacji, pod nazwą „Polska Liga Pogotowia Wojennego“.

Pod nieobecność komendanta głównego, p. Jezierskiego, zebranie zajął zastępca jego p. Kawecki, zawiadamiając o istnieniu Ligi, poczem w dłuższym przemówieniu p. Stani-

ław Biega wyłożył podstawy ideowe i przedstawił potrzebę rozszerzenia jej działalności. Następnie p. Stopyra odczytał statut Ligi, którego paragraf 2 opiewa: Polska Liga pogotowia wojennego jest organizacją czynną pomocy wojsku polskiemu w jego walce o niepodległość i potężną Polskę przez:

a) wprowadzenie do wojska polskiego zdolnych do noszenia broni zarówno cywilnych, jak i jeńców;

b) urabianie opinii ogółu polskiego w celu materialnego i moralnego poparcia wojska polskiego;

c) współdziałanie z organizacjami, popierającymi wojsko i żołnierza polskiego.

Członkiem Ligi może zostać każdy polak lub polka nieposzlakowanego charakteru, który wyznaje zasady walki czynnej o niepodległość i zjednoczenie Polski i po przyjęciu organizacji złoży następujące przyrzeczenie:

„Przyrzekam Ojczyźnie wierną służbę, gotowość do walki orężnej o jej niepodległość i zjednoczenie. Władzom Ligi bezwzględny posłuch“.

Następnie po przemówieniach p. Stopyry, Kalinka i kilku innych jeńców — obecnie już szeregowców wojska polskiego — przystąpiono do zapisu nowych członków Ligi. Po zebraniu p. Adam Strzembosz, członek Ligi, idący jako ochotnik do szeregów, ofiarował na cele Ligi 10.000 rubli.

Wywiad z hr. Ronikerem.

Lwowska „Gaz. wiecz.“ ogłasza wywiad z hr. A. Ronikerem, przybyłym na zjazd Kół pracy nar. do Lwowa. Z wywiadu tego podajemy kilka ustępów, w których hr. Roniker określił obecną sytuację polityczną w Warszawie:

„Tematem zastanowien wszystkich kół politycznych ostatniej doby jest bezwzględnie koncepcja t. zw. austro - polska. Obozy polityczne, mające znaczenie w Królestwie Polskiem, w stosunku do tej koncepcji, jak zresztą wobec wszystkich innych ważniejszych zagadnień politycznych, rozdzieliły się wyraźnie na dwa ugrupowania: pierwsze wyraźnie monarchiczne, drugie republikańskie. Zrozumiałą jest rzeczą, że tylko obóz monarchiczny wchodzi w grę, gdy się mówi o przychylnem ustosunkowaniu do koncepcji austro - polskiej. W obozie tym przeważa zdanie, że koncepcja ta jest jedynie konkretną i przynosi ze sobą tak pożądane dla wszystkich serc polskich połączenie z Galicją. Brak ostatecznego wykonania kształtów tej koncepcji, tak pod względem prawno - politycznym, jak militanym i gospodarczym, staje na przeszkodzie temu, by ona była już ostatecznie przyjęta, jako formuła tak zwanego załatwienia sprawy polskiej. Przyznać jednak należy, że względem na połączenie z Galicją jest tak poważnej natury, że nietylko pozwala tej koncepcji zdobywać coraz więcej zwolenników w obozie monarchicznym, lecz jestem przekonany, że wielu tych, co w obozie republikańskim szczerze narodo - wo są usposobieni, przeciągnie także na stronę jej zwolenników.“

„Konkretność tej koncepcji podkreśla się jeszcze bardziej tem, iż nie ma ona żadnej przeciwwagi w formie innych propozycji. Naturalnie wszystkim tym, którym austro - polskie rozwiązanie sprawy wydaje się najbardziej wskazane, musi się nasuwać na myśl zagadnienie kresów wschodnich przyszłego państwa polskiego. Rzeczą prostą, że jest to kwestja tak ważna, że wszystkie wysiłki ze strony polskiej powinny być dokonane, by była ona dla sprawy polskiej pomyslnie załatwiona. Z drugiej strony i państwom centr. J-

nym na przychylnem dla polaków załatwieniu tej, kw estji zależeć powinno, gdyż tylko droga zadowolenia w jaknajszerszym sensie życzeń polaków można osiągnąć to, co jest dla tych państw kwestją pierwszorzędnej wagi, aby ci polacy chcieli i mogli być wałem obronnym przeciwko temu, co idzie ze wschodu.“

„Przeprowadzenie jednakże wszelkiej koncepcji utrudnia mniarodajnym władzom polskim, a więc w pierwszym rzędzie rządowi, niepomiernie fakt, że rząd ten nie rozporządza niestety do chwili obecnej dostateczną władzą wykonawczą. Przyjęcie w swe ręce pełnej władzy wykonawczej nie jest zaś do pomyślenia bez odpowiedniej siły zbrojnej, którąby rząd ten mógł na poparcie swych żądań zewnętrznych i ugruntowania swej powagi wewnętrznej rozporządzać. Nie mówiąc już o tem, że armja polska jest koniecznym atybutem państwowości polskiej, — danej i proklamowanej przez obydwa mocarstwa centralne, z powyższych chociażby względów te państwa centralne pomagają winny do jaknajśpieszniejszego tworzenia tej armji polskiej. Niestety, pomocy tej w namacalny sposób dotąd jeszcze nie widzimy. Niezrozumienie, że pod względem tworzenia armji polskiej należy wszystkie narodowe dążenia polaków wyznaczyć, jest ogromnym błędem tych sfer, które nie zdają sobie sprawy, jak wielkie niebezpieczeństwo grozić będzie Zachodowi, gdy się utrudni elementom państwowo-twórczym Polski ich prace, a przez to zwycięstwo nad elementami wywrotu.“

Przedstawiając następnie dwa najblisze zadania rządu, a mianowicie zorganizowanie Rady Stanu i Sejmu, przedstawia hr. Roniker przeszkodę, stojącą ra drodze rządu, a mianowicie: niechęć własnego społeczeństwa. Mimo to przypuszcza, że praca w najbliższym czasie wejdzie na pomyslnie tory. Będzie się ona musiała w najbliższych etapach prawdopodobnie krystalizować około zdecydowania się na koncepcję austro - polską, około powołania do życia Rady Stanu, która będzie miała na celu przedewszystkiem decyzję ze zaakceptowania, wreszcie około intensywniejszej pracy przy tworzeniu armji polskiej tej najkonkretniejszej z podstaw państwowości.

Błąd czy tendencja?

W artykule p. t. „Błędna polityka“, p. Władysław Studnicki poddaje w tygodniku „Naród a Państwo“ surowej krytyce niektóre poczynania naszego rządu. W niektórych przejawach jego polityki, widzi p. Wl. St. chęć ikapłowania przedstawicieli grup lewicowych, wrogo odnoszących się do budowy polskiego państwa — drogą udzielania im stanowisk.

„Zostało oddane im (lewicowcom) — twierdzi p. St. — jakby w pacht ministerjum pracy. Celem ministerjum muszą być reformy społeczne dla uzdrowienia naszych stosunków, które dają podkład dla wszelkich bakcyliłów, chorób społecznych, a w tej liczbie rosyjskiego bolszewizmu. Tymczasem tam pracują ci, którzy usiłują bolszewizm rozplenić na naszym gruncie.“

Wciągnięcie do pracy państwowo-twórczej klasy robotniczej i jej wzmocnienie, spotęgowania jej wpływów — musi być ideą zasadniczą wszelkich ordynacji wyborczych, a więc i ordynacji wyborczej przyszłej Rady Stanu. Tymczasem pod tym względem popelniono bardzo poważne błędy.

Zagłębiu Dąbnowiecko - sosnowickiemu posiadającemu dziś więcej zatrudnionych robotników, niż Łódź, a nawet Warszawa, ordynacja wyborcza nie daje, ani jednego przed-

LEON RYGIER. Król Kofetua.

(Fantazja dramatyczna).

Kofetua.
Nie z mojej to wszakże winy
Świat tak dziwnie urządzony,
Ze są idealne strony
I tajemnicze krainy,
Gdzie żyją bohaterowie...

Królowa.
Świat ten, królu, w twojej głowie,
Powołaj go więc do bytu!

Kofetua.
(w zdumieniu).
Do bytu?... O dziwne słowa!
A więc zgąś blaski wchwyty,
A więc...

Królowa.
(przerwywając).
To tak roi głowa,
To tak się serce szamoce...

Kofetua.
Prawia się w rojeniu chowa...

Królowa.
Rozprzegły się ducha moce,
(pauza).

Kofetua.
(odmieniając rozmowę).
Wiesz, jaka mnie dzisiaj nowa
Olśniena zjawia?

Królowa.
(niechętnie).
Opowiedz!

Kofetua.
Otom ujrzał swój grobowiec,
Czytałem na nim litery...
Wy wszyscy się tu ludzicie:
Jam skończył doczesne życie
I trwam już pośrodku sfery
Słonecznej... To, co widzicie,
To zmory, to złe chimery...
Ja nie jestem zgola królem
Ziemskiej krainy — jam panem
Nad olbrzymim oceanem
Blasków, nad duchów tumanem
Lecz jszczem złęczony bólem
Z poprzedniem istnieniem — — bólem...

Królowa.
(niecierpliwie).
O tak!... Ty nie jesteś królem!
Kofetuo!... Zbudź się wreszcie!...

Kofetua.
Ja nie śnię... Wierzcie mi, wierzcie!

Królowa.
(gwałtownie).
Och — jakbym ci chciała wierzyć!

Blazen.
(przechodzi przed tarasem).
Życ, to właśnie znaczy nie żyć!

Kofetua.
podnosząc w zdumieniu głowę).
Kto wyrzekł te dziwne słowa?

Królowa.
(szuderczo).
Blazen!...

Kofetua.
(opuszcza w smutku głowę).
Królowa.

(j. w.).
Król się, widzę, chowa
Przed pytaniem: komu wierzyć?

Kofetua.
(z łagodnym wyrzutem).
Nie dręcz ty mnie tak okrutnie!

Królowa.
Nie dręcz?... Ty tak mówisz do mnie?

Kofetua.
Rosłem duchem tak ogromnie.

Królowa.
Śniłeś, królu, bałamutnie!

Blazen.
(wychylając się z mroku):
Nad gwiazdami jest kraina,
Której niema...

Królowa.
(w gniewie).
Prócz stąd, błaznie!

(do króla).
On szydzi z ciebie wyrażnie!

Kofetua.
Gwiazd nie może opluć ślina.

(Pauza).
Królowa.
(tuląc się do Kofetui).

Kochanku, mój mężu, panie,
Przebac, jeśli cię zraniła —
Ale ja patrzę w otchłania,
Gdzie cię pcha wyrków siła...
Cóż się z tobą, ze mną stanie?...

Kofetua.
(milczy).
Królowa.

**Kofetuo!... Między nami
Rwą się zwolna wszystkie nicie.
A pamiętasz — i jam śniła**

Przy twym boku — nowe życie!

(Podnosi mu głowę i patrzy z mocą w oczy).
Zbudź się!... Zbudź się!... Słuchaj głosu,

**Co cię wywiedzie z chaosu,
Co cię pchnie na wielką drogę**

**Królewskiego przeznaczenia —
Wołam do twego sumienia.**

Kofetua.
(odwracając się).
Ja cię usłuchać nie mogę!

Królowa.
(wstając nagle — z gniewem).
Nie możesz?... A więc, szaleńcze,
Nie będę cię oszczędzała!
Dałam ci me sny młodzieńcze,
Dziewiczego płomię ciał;

**Związałam z tobą mą dole,
Śniłam potęgę dla ciebie,
Gwiazdę sławy na twem czole,**

Jaśniejszą od gwiazd na niebie!
Oszukales mnie, nędzarzu!

Czem ty jesteś?... Obląkańcem!

**Myśli twe, szaleńczym tańcem
Pochwycone, na cementarzu
Nadziei mego żywota**

**Miotają się wraz z blaznami...
Pokazują cię palcami,
Drwi z ciebie nędzna hołota!**

**Tys królem?... Tys jest mężczyzną?...
(D. c. n.).**

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Racja chleba.

Łódzki Komitet rozdziału chleba i maki podaje do wiadomości, co następuje: rozporządzeniem pana naczelnika administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskiem ilość maki, przeznaczona dla miasta Łodzi, zmniejszoną została, zmniejszoną więc być musi odpowiednio racja chleba dla poszczególnego mieszkańca. Rozdawane obecnie karty na chleb № 71 na okres od dnia 18 b. m. do 3 marca r. b. włącznie, wydrukowane na 4 3/4 funta, a mianowicie: odcinek 2-funtowy daje prawo do nabycia tylko jednego funta chleba. Pozostaje 6 odcinków t. j. 1 jednofuntowy, 2 półfuntowe i 3 ćwierćfuntowe, oraz odcinek mączny, za który wzmian mąki nabyć można 3/4 funta chleba, obowiązują bez zmiany.

Ofiary = Danji.

Z ofiar, zebranych w Danji przez profesora Elingera i przeznaczonych dla biednych bez różnicy wyznania i narodowości, oddano do dyspozycji rady konystorskiego pastora Gundlach 5.000 mk., które rozdzielono pomiędzy biednych: Łodzi, Konstantynowa, Aleksandrowa i Świętosławskiej Woli. Na ręce parala ks Tylnieckiego złożono dla biednych parafji ratulickiej 3.000 mk., a na ręce zarządu gminy żydowskiej dla biednych żydów 3.000 mk.

Z tanich kuchni.

Powołana do życia delegacja tanich kuchni, zamiast dotychczasowego komitetu tanich kuchni, rozpoczęła już swą działalność. Decernentem tej delegacji zostaławnik magistratu p. L. Nowiński.

Kuchnia dla dzieci.

W sobotę nastąpi otwarcie kuchni dla dzieci w lokalu rozdawnictwa mleka przy towarzystwie „Kropka mleka” przy ul. Piotrkowskiej № 108.

Z Koła rokiczkiego P. M. S.

Zarząd Koła rokiczkiego P. M. S., obrany na ogólnym zebraniu w dn. 10 lutego r. b. podzielił mandaty w sposób następujący: prezes — ks. Wojnarowski, wice-prezesi — Edmund Boehme i C. Borzysławski, sekretarze — Leon Jahn i Berger, skarbnik — Edw. Jahn, gospodarze — Kanicki i Skowroński, delegaci do sekcji odczytowej — pp. Dobrzyński i Bronisław Szwałd, delegatka do sekcji czytankowej — p. Donaszewska.

Nowe organizacje w okolicy.

Władze tutejsze zezwoliły na organizowanie w Dobroniu, gm. Wymysłów, pow. łaskiego straży ogniowej ochotniczej.

Władze tutejsze udzieliły pozwolenia na organizowanie w Strykowie żydowskiego towarzystwa sportowo-gimnastycznego.

Teatr Polski.

Dzisiaj po raz ostatni po cenach popularnych strymabawna krotchwila „Zmęczony Teodor”.

W czwartek, sobotę i niedzielę teatr daje jedną z najlepszych komedii Kazimierza Żalowskiego w 5 aktach p. t. „Przed ślubem”.

W komedji tej duże pole do popisu mają pp. Sachnowska, Nowakowski, Travvdar, Wekrowski, Staszewski i Stanisławski, który sztukę reżyseruje.

REPERTUAR.

Sroda, dn. 13 lutego o godz. 7 i pół w. „Zmęczony Teodor”, krotchwila w 5-ach aktach M. Ucala i M. Feraea.

Czwartek, dn. 14 lutego o godz. 7 i pół w. operetka „Przed ślubem”, komedia w 5 aktach Ks. Żalowskiego.

Piątek, dn. 15 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Zmęczony Teodor”.

Sobota, dn. 16 lutego o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Hamlet”, tragedia W. Szekspira. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Przed ślubem”.

Niedziela, dn. 17 lutego o godz. 3-cj po poł. po cenach najniższych „Zmęczony Teodor”. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Przed ślubem”.

Wieczór pieśni i muzyki.

W dniu 21 b. m. w sali koncertowej odbędzie się wieczór pieśni i muzyki, w którym przyjmą udział pierwszorzędne sily artystyczne. Pieśń reprezentować będzie primadonna opery warsz. p. Kamińska-Latoszyńska, Dział muzyczny wypełnia produkcje pianisty p. Szwedera, oraz gra na skrzypcach p. Süß-Szynderowej. Wieczór ze względu na to, że dochód przeznaczony został na cel dobroczynny, do na zasilenie funduszu ochrony im.

maż. Hertzów, cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Aresztowanie bandytów.

We wsi Nasiłków pod Strękowem udało się żandarmerii polowej aresztować 7-ciu czołowych poszukiwanych przestępców, którzy w przeszłości zebrać kilkakrotnie dokonawali wśród ludności wiejskiej kradzieży. Przy aresztowaniu znaleziono również broń. Pod eskortą żołnierzy przywieziono bandytów do Łodzi, gdzie ich osadzono w areszcie przy policji kryminalnej.

Wykrycie kradzieży.

Agentom policji kryminalnej udało się odnaleźć przy ul. Widok 4 w mieszkaniu Szwedna Kwalskiego różne rzeczy i bieliznę, wartości 2.000 mk. Przemoty te pochodzą z kradzieży, dokonanej w mieszkaniu Solomona Żelnierskiego przy ul. Średniej 66. Reszty kradzieżynych rzeczy na razie odnaleziono. W związku z tem policja aresztowała lokatorkę domu przy ul. Średniej 66, Grabieka, za udział w kradzieży.

Z sali koncertowej.

Siergiej Rachmaninow, wybitny rosyjski kompozytor, kapelmistrz i pianista, nie jest właściwie przedstawicielem noworosyjskiej szkoły, lecz postępuje śladami Czajkowskiego. W jego kompozycjach uderza przede wszystkim szeroki styl fortepianowy, którego początki można już zauważyć we wcześniejszym „Elegijem Trio”. Specjalny charakter liryczny, rosyjski spokój wraz z ukrytym smutkiem przeżył, występują w tych szerokie akordach, w zasadniczych liniach harmonicznych, czasami w niezbyt ozdobionych melodiach, na tle których zaznacza się wyraźnie rysunek połączeń harmonicznych. Rachmaninow uważany jest za plewca „intymnych nastrojów”. Nie znaczy to bynajmniej, żeby w twórczości jego nie można było odnaleźć, prócz osobistych przeżyć, zaczątków głębszego natchnienia, które wyczuwamy w jego symfoniach.

Symfonia, w którą na ostatnim koncercie zapoznał nas dyr. Szulc, technicznie mistycyzmem z całą chmurą zagadnień głębokich i ciemnych, a zrodziła się w ponurej jesiennej tonacji „E-minor” — tej samej, co czwarta symfonia Brahmsa i piąta Czajkowskiego. Zawszą przebiega ozromny talent, którego zaletą jest ekluzywność kultury artystycznej, wyznaczenie sobie wielkich ideałów i sięganie w głąbię duszy, nie zaś ślizganie się po powierzchni tanich sentymentów (pierwsza część i Adagio). W innych częściach rozkoszowali się wapaniałą barwą brzmień, zwołanych w całość, pełną świeżości i poletu, a tętniącą zyciem.

Wykonanie symfonji odbiegało od zwykłego szablonu i było wyjątkowe, bo też i materiał orkiestrowy był wyjątkowy. Dwadzieścia pierwszych skrzypiec, sześć wiolonczel i tyleż kontrabasów — to bogactwo, na jakie tylko stołeczne miasta pozwolić sobie mogą, a możliwość ta wynika przez strajk muzyków w kinematografach.

Solistą wieczora był wiolonczelista, p. Arnold Földesy, występujący w Łodzi po raz pierwszy.

Temperament, szkola i inteligencja, uśpięzone w jednym osobniku, stanowią artystę, jednostkę indywidualną. Żadnemu z tych trzech warunków uchybić nie można pod grozą zniweczenia równowagi artystycznej. Gra Arnolda Földesy odpowiada powyższym warunkom i dlatego występ jego wytw. był odmienny nastrój od zwykłych popisów wirtuozowskich.

A pryncip p. Földesi pokonywa wszelkie trudności bez najmniejszego wysiłku, jak gdyby się bawił w muzykę, a myśl twórcy wydawała tak plastycznie, jak gdyby ona była jego własną. W reakcjach jego wiolonczela jest tym instrumentem „szarodzieliskiego drewna”, za pomocą którego artysta jest w możności przemawiać do słuchaczy wrokiem brzmienia dźwięków, jak przemawia się szczerem, serdecznym słowem. „Mów do mnie jeszcze” — słyszało się na sali i odpowiadał nam koncertant (nad program) popperowakim wrem sifów, rozciągając cały przepych swego wirtuozostwa.

Interesująca jest fikcyjność naszej sali koncertowej, kiedy solista rozpoczyna ostatni numer programu, po którym spędziane są liżne bisy. Dla osób, które, z powodu niesprawiedliwości losu, miały możność zajęcia miejsc bliziej estrady, słuchanie nadprogramowych datków jest rzeczą niemożliwą. Czyż możliwe jest słuchanie miękich tonów wiolonczeli, kiedy się ma na kolanach wypartą z szeregu panienką, przed okiem lokiet jednego młodzieńca, a na ramieniu kolano innego, który, nieborak, sam też przestał już odróżniać własną nogę od ucha sąsiada. Pozostaje dezercja. Niestety za późno, bo wszystkie drogi do ucieczki są już zatarasowane.

Podobno zyczą ten jest bardzo dobrze widziany w Odesie, natomiast nie

żaje się spotkać w żadnym z równie muzykalnych, ale bardziej na Zachód położonych miast.

H. Hal.

PABJANICE.

Z Rady Miejskiej.

W ubiegły poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa dyr. H. M. Lipskiego, obu sekretarzy, 18 radnych, 4 ławników i drugiego burmistrza S. Moszczeńskiego. Porządek dzienny obejmował 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej i 2) Omówienie projektu ces. niem. przydzium policji zredukowania racji chleba.

Protokół odczytał sekretarz r. Wł. Pomianowski. Protokół bez dyskusji przyjęto.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu obrad, który z powodu swej ważności niezwykłej wywołał długą i ożywioną bardzo dyskusję, w której głos zabierali niemal wszyscy radni.

Ostatecznie zatwierdzono tekst interpelacji i uchwały do ces. niem. przydzium policji w Łodzi, które mają być wkrótce wysłane.

Odczyt. Onegdaj został wygłoszony odczyt przez dr. W. Gąsiorowskiego z Warszawy p. t. „Rzeczy tymczasowe w Polsce w XIX wieku” w sali gimnastycznej.

nej na rzecz Stowarzyszenia oświatowego, robotniczego „Światło”.

Nowe towarz. śpiewacze. Władze ces. niem. zezwoliły na utworzenie w Pabjanicach towarzystwa śpiewaczego im. Tadeusza Kościuszki.

Z okolicy.

Tuszyn.

Oświetlenie elektryczne. Projekt urządzenia w Tuszynie światła elektrycznego dotychczas jeszcze nie został urzeczywistniony. Różni przedsiębiorcy złożyli, oprawda, oferty na zaprowadzenie instalacji, jednakże nie odpowiadają one wymaganiom miasta. Tymczasem wieje i nadal ludność błądzi wieczorami po ciemnych ulicach.

Kradzież cukru. W nocy z 5 na 6 b. m. ze składu tutejszego komitetu żywnościowego skradziono 8 worki cukru. Dzięki energicznemu poszukiwaniu, funkcjonariuszom milicji udało się w końcu ujść. Iup odebrać i osadzić ich pod kluczem.

Paulina Lewi
David Zelman
zastubient
Łódź, w Lutym 1918 r.

Gabinet dentystyczny
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35
Godziny przyjęć: od 10—1 i 3—7.
587—8-1

Druga Loteria Klasyczna

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.
23,500 zasadniczych losów na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.
Cpiata za cały los 24 marki.
Główna wygrana 350,000 Mk. i wiele innych.
na ogólną sumę **2,705,700 Mk.**

Ciągnięcie 1-ej klasy 21 i 22 lutego 1918 r.
Zarząd, Warszawa, Królewska 23.
Reprezentacja: na Łódź i okolice
Stanisław Lipski, Piotrkowska 10.

Mając powierzona sobie reprezentację Loterii Klasycznej na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaje do wiadomości Pp. Kolektorów i Subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterji.

Po 15 mk. za 100 kg.
po 8 mk. za 50 kg.
próbne bębny od Oryginalnego szwedzkiego

K A R B I D U

placi i kupuje każdą ilość
DOM HANDLOWY
Aleksander GUTMAN
Aleja Jerolimaska 54
Sprzedaż oryginalnego szwedzkiego karbidu w bębniach karbowanych: 50 kg. i 100 kg. zawartości na miesiąc.
Biuro i składy czynne codziennie od 9-cj do 1 i pół pp. i od 3-cj do 7 wieczorem.
Firma wysyła na prowincję i zafatwia szbko wszelkie formalności na wywóz i sprzedaż **Bezpłatnie.**

Ważne dla odbiorców w Łodzi!
Wylączni przedstawiciele na Łódź i Okręg Łódzki:
J. Edelstein i A. Juszkiewicz
Łódź, ul. Piotrkowska 125.
w firmie T-wa Treugolnik.

Ogłoszenie.

Rozporządzeniem Pana Naczelnika Administracji przy Generał-gubernatorstwie warszawskiem ilość maki, przeznaczona dla miasta Łodzi, zmniejszoną została, zmniejszoną więc być musi odpowiednio i racja chleba dla poszczególnego mieszkańca.

Rozdawane obecnie karty na chleb № 71 na okres od dnia 18 b. m. do 3 marca r. b. włącznie, wydrukowane na 4 3/4 funta chleba, uprawniają zatem do nabycia tylko 3 3/4 funta, a mianowicie, odcinek 2-funtowy daje prawo do nabycia tylko jednego funta chleba.

Pozostaje 6 odcinków t. j. 1 jednofuntowy, 2 półfuntowe i 3 ćwierćfuntowe, oraz odcinek mączny, za który wzmian mąki nabyć można 3/4 funta chleba, obowiązują bez zmiany.

Łódź, dnia 11 go lutego 1918 r.

Łódzki Komitet
Rozdziału Chleba i Maki.

Scala

Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kunerman

Dziś 8.15 wiecz. Ostatni raz Program tego tygodnia
Od Piątku Nowy Program ze świeżymi siłami. Kto przyjeżdża? Czytajcie następne ogłoszenia!

TEATR WIELKI

Dziś o godz. 7 i pół wiecz. 2-gi występ po raz pierwszy

Szkolni Koledzy

Konstantynowska 16.
Zrzeszenie artystów żydowskich m. Wilna.

Udział biorą panie: Blumental, Walter, Zares, Alamis, powie: Anro, Nachbuz, Kadison, Szejm.
Drzwi do widowni podczas przedstawienia będą zamknięte. Reżyser A. Anro. Sprzedaż biletów odbywa się codziennie w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do końca przedstawienia. 1017-1

Dr. F. Szumacher

wznowił przyjęcia choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedzielę i święta od 11-2 p.p. Benedykta Nr. 1. 6^o-12^o 1

Lekarz-Dentysta

F. Frydlender
Konstantynowska 7
Godz. przyjęć od 10 do 1 i od 8 do 7 wiecz. w niedzielę od 10 do 12 702 3 1

SALMET - MOTOR

(Balsam methyl)
(Salicylic comp.)

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artrytyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach. — — — 1010-1

Ważne dla kupców łódzkich i prowincjonalnych.
Nowo założony

Dom handlowy niemiecki Eksport i Import

pod firmą „VENUS“

Kupuje na własny rachunek oraz pośredniczy we wszelkiego rodzaju artykułach w Łodzi i na prowincji z transportowaniem w prowincji do Łodzi i odwrotnie. Agenci poszukiwani. **Cegielniana 30, I piętro, front, i w biurze od 10 do 1 pop.** 1011-1

Ogłoszenie 44.

Do naszego rejestru firmowego działu B. pod numerem 3, miesiono dziś:
Filja Towarzystwa Akcyjnego Widoskiej Manufaktury Bawełnianej, dawniej Heinzel i Kunitzer w Łodzi, Cegielniana 20, z dniem 1-go stycznia 1918 roku została zamknięta.

Do naszego rejestru firmowego działu A. zapisano pod numerem 711 „Corso“ z siedzibą w Łodzi, Zielona 2, Właściciel Gupiec Jacob Hendlich z Łodzi, Zachodnia 41.

Łódź, dnia 6 lutego 1918 roku. 978 1

Wydział Rejestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

Ogłoszenie.

Oddział Opłaty przy Wydziale Zaprawiancia Miasta, Średnia № 16a (gmach Banku Handlowego) wydaje nie zrzeszonej publiczności kwity na węgiel za miesiąc kwiecień i maj począwszy od 15 go b. m.

Kwity będą wydawane za kartkami węglowymi białymi i żółtymi w porządku literowym jak następuje:

- 15 i 16 lutego (piątek i sobota) A. B.
- 18 i 19 " (poniedz. i wtorek) C. D.
- 20 i 21 " (środa i czwartek) E. F.
- 22 i 23 " (piątek i sobota) G. H.
- 25 i 26 " (poniedz. i wtorek) I. J.
- 27 i 28 " (środa i czwartek) K.
- 1 i 2 marca (piątek i sobota) L. Ł.
- 4 i 5 " (poniedz. i wtorek) M.
- 6 i 7 " (środa i czwartek) N.
- 8 i 9 " (piątek i sobota) O. P.
- 11 i 12 " (poniedz. i wtorek) R.
- 18 i 14 " (środa i czwartek) S.
- 15 i 16 " (piątek i sobota) T.
- 18 i 19 " (poniedz. i wtorek) U. W.
- 20 " (środa) X. Y. Z.

Oddział wydawać będzie 1/2 korca węgla i 1/2 korca brykietów zamiast miału miesięcznie.

Geny sprzedażna za węgiel i brykiety wynosi mk. 8.— za korzec. 1021-1

Drzewo opałowe!!

Z powodu zupełnej likwidacji składu:
Dębowe bardzo suche mk. 1.45 za pud.
Brzozowe " " " 1.85 " "
Sosnowe " " " 1.80 " "

Ul. Kolejowa nr. 3, (dawniej W. Matyszek) 1016 9-1

Samozapalacze do gazu po 1 Mk.

Najtańsza zamiana zapalek, — lampy natłowe oszczędnościowe po mk. 1.—

Baterje do laterek elektr. od 2.00

HUER, Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej. 1014-1-1

Dyrekcja Koncertowa Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala koncertowa.
W poniedziałek, 18 lutego 1918, o godz. 8 w. XV Koncert Symfoniczny

Solisci:

G. Kulenkampf - Post

(skrzypce).

Lotaria Bologna

(harfa).

Dyrekcja **Zdzisław Birnbaum**

W programie: Kollihow - Symfonia, Saint-Saëns Fantazja, Bruch - Symfonia szkocka.

Sobota, dnia 23 Lutego 1918 r.

Jedyny Wielki Koncert-recital

Radca tajny Profesor:

Willy

Burmester

W programie: Beethoven Sonata. Paganini Koncert skrzypcowy D-dur. Liszt Marzenie miłosne. Czajkowski Paraira z Eugenia Oniegi'na. Handel-Burmester Aria. Beethoven-Burmester Menuet Martini-Burmester Menuet. Duszek-Burmester Stary taniec Willy Burmester Serenada. Paganini-Burmester Taniec czarownicy.

Bilety u Alfreda Straucha, Dziewna 12. 1018-1

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

urządza odczyt prof. Henryka Radzińskiego p. t. „Polska idea ekonomiczna“

Odczyt ten odbędzie się dnia 19 lutego r. b. o godzinie 7 i pół wiecz., w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18
Bilety wejścia są do nabycia w Izbie Handlowej Bankowo-Przemysłowej, Piotrkowska nr. 80. 980-1

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA“

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantery:

w Bedzinie, w Częstochowie, w Cieszanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Miawie, w Matkowie, w Piotrkowie, w Płocku, w Skierniewicach, w Sieradzu, w Skarżynie, w Sosnowcu, w Tomaszowie, w Włodawie, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMIA OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH DO:

„GODZINY POLSKIE“

„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

Ogłoszenia drobne.

Akuszorka A. Irenator, przy-
muje od 8-10 i od
2-4 wiecz. Benedykta 18, m. 20.

Akuszorka Maria Kubicka przy-
muje, ul. Piotrkow-
ska № 109, m. 7. 820-8-1

Akuszorka Drzymała przy-
muje, Łódź, Piotrkow-
ska 223 m 95 566-2-16

B. Noble sprzedaje po cenie
kosztu. Orla № 8.
Warszawa. 852-15-12

Do sprzedania skienowe urza-
dzenie, może
być z mieszkanem przy ul. Wy-
sokiej. Złota nr. 7. 861-3-1

Koniarz szuka, stoły do szerze-
nia, dania Piotrkowska
№ 199, m. 25. 915 8-1

Rekacji gry iortepianowej possu-
kuje, Łaskawe oferty sub-
S. W. M. do admin. „Godziny“

Łowownia ucza, wyciagnacz do
masła do sprzeda-
nia. Piotrkowska 109, m. 25. 916 8-1

Magiel do sprzedania przy ul.
Piotrkowskiej № 145.
u p. Heleny Olejniczak. 1008-1

Krawiec damski przyjmuje ko-
sturny i pała, Cenv
przystępne M. Holcman, Nawrot
№ 6, m. 12. 773 2-1

Panianka z 6-10 klasowym wy-
kazaniem w
Łaskawe oferty pod „Słupca“ do
K. Stefana B. ndrenke 910 3-1

Panna poszukuje posady (roboty
w pamiętne lub t. p.)
Łaskawe oferty pod „Słupca“ do
adm n. „Godziny“ 91 3-1

Pianina nowe, używane, stro-
jenie, repara, zamia-
na, wysyła na prowincję. Ceny
niższe. Chodkowski, Sienkiew-
ska 25. 640-6-1

Stenografka Rady m. Łodzi,
od 18 lutego rozp-
oczyna nową komplet stenogra-
fi polskiej. System stosowany
w Radzie Miejskiej Warszawskiej
i Łódzkiej. Kurs trzymiesięczny
mk. 25.— Sienkiewicza 61, m. 8,
godz. od 1 i pół do 2 i pół i od
7 do 9. 0 4 2-1

Skradziono kartę w 1-wą na
imię Fiszela Kra-
kowski-go, za № 16897 978 1

Skradziono 2 karty wagonowa za
justa Orzelka, na 6 osób i Os-
kara Orzelka na 2 osoby. 1028-1

Skradziono paszport niemiecki,
wydany w Łodzi, na imię
Heleny Weisbach. 999-1

Zdolna paninny do kaususzy
mogą się zgłoszć Sien-
kiewicza 50 m. 2 853-3-7

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Mar. Z. warzytel. 692 1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Paonajach, na
imię Helony B. lewiny 971 1

Zaginął 2 karty wagonowa za
№ 11998, a dru. z za
№ 10531, na imię Abra-
ma Frankental. 984-1

Zagubiono paczkę zawierającą
12 kawałków i dwa
rekawy z oznaczeniem, pod-
między Piotrkowską a Włodaw-
ską na Cegielnianej. Łaskawy
znalazca szczerze oddać Cegielni-
na 15, m. 14, za wynagrodzenie.
1008-1

Zaginął legitymacji chlebowe
wydana na imię Iza-
ela Goldberga, nr. 9 osib 991-1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Bronisławy Porus. 97 1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Anny Kautz. 985 1